

EXPRESS
ilustrowany

BLIŻEJ CIEBIE

**TYGODNIK
REGIONALNY**

17 PAŹDZIERNIKA 2009 R. NR 41/468

2

EXPRESS

17 października 2009 r.

**BLIŻEJ
CIEBIE**

MINAŁ TYDZIEŃ

• **MIESZKAŃCY WSI** na terenie planowanej kopalni węgla brunatnego Rogóźno mają nowy powód do zmartwienia. Zmiany w prawie górniczym idą w tym kierunku, że kopalnie będą mogły pozyskiwać tereny pod odkrywkę nie pytając o zgodę samorządu. Złoże jest zbyt atrakcyjne dla KWB Adamów, aby przestała się nim interesować. Węgla wystarczyłoby na około 40 lat wydobycia. Plany przewidują budowę w pobliżu elektrowni, która będzie spalała węgiel bez konieczności jego transportu na duże odległości.

UZDROWISKO TO MRZONKI?

Wielki kompleks sanatoryjny, zahaczający swym zasięgiem o trzy sąsiednie gminy: Ozorków, Piątek i Parzęczew, mogący przyjąć nawet tysiąc kuracjuszy, a to wszystko zamiast kopalni węgla - takie plany przedstawił wójt gminy Zgierz Zdzisław Rembisz. Na zwolanej w środę konferencji odbył się istny koncert życzeń, który jednak niewiele miał wspólnego z rzeczywistością...

- Nie chcemy kopalni, nie chcemy dewastacji krajobrazu, ale chcemy korzystać z bogactw, jakie kryje zgierska ziemia - mówił wójt Rembisz. - Wiadomo już na pewno, że pod Rogóżnem mamy pokłady gorących wód leczniczych, które można wydobyć na powierzchnię przy pomocy odwiertów. Chcemy na ich bazie stworzyć tu uzdrowisko. Są ku temu sprzyjające warunki klimatyczne, Zgierz jest blisko milionowej aglomeracji łódzkiej, również niedaleko jest do Warszawy i Poznania.

Plany wójta są owszem piękne, ale mało realne. Zgromadzeni na sali naukowcy i urzędnicy komentowali je jako kompletne mrzonki. Nawet gdyby znalazły się pieniądze na odwierty (jeden kosztuje około 12 mln złotych), to kto da środki na budowę bazy uzdrowskiej, czyli sanatoriów, pensjonatów, domów zdrojowych, parków. To koszty idące już nie w miliony, ale w miliardy złotych. I jeszcze jedno ważne pytanie: kto miałby płacić za leczenie setek pacjentów? Ledwie wiążąc koniec z końcem Narodowy Fundusz Zdrowia? Czy sami kuracjusze? Ci,



GMINA ZGIERZ



Mieszkańcy gminy Zgierz nie chcą, by ich okolica tak w przyszłości wyglądała.

Z lewej: Na konferencję przybyło około stu osób, jednak mało było wśród nich mieszkańców. Emocje związane z kopalnią wyraźnie opadły.

jeśli już mają zapłacić dwa czy trzy tysiące za turnus, to pojedą raczej nad morze czy do Ciechocinka, niż pod Łódź, która, nie oszukujmy się, większych walorów krajobrazowych nie posiada.

- Przestrzegam przed huraoptymizmem - mówi **Elżbieta Hibner**, wicemarszałek województwa łódzkiego. - Potrzeby energetyczne kraju są ogromne, a złoża węgla pod Rogóżnem wcześniej czy później będą musiały być wyko-

rzystane. Nie jestem przeciwnikiem uzdrowiska, ale radzę mierzyć siły na zamiary i patrzeć trzeźwo na koszty.

Na konferencję nie zaproszono prezesa Orlikowskiego z kopalni Adamów, która ma zamiar przystąpić do rozpoznania geologicznego złóż węgla, a potem do jego wydobycia. W rozmowie telefonicznej z nami potwierdził on, że kopalnia wciąż jest zainteresowana eksploatacją złoża, którego zasobność szacuje się na

800 mln ton, czyli 30 - 40 lat wydobycia.

- Wstrzymaliśmy się, żeby poprawić stosunki z samorządem Zgierza, ale jak na razie nie widać oznak ich ocieplenia - mówi Orlikowski. - Złoża pod Rogóżnem są ogromne i bardzo cenne. Nie da się uniknąć ich wykorzystania w przyszłości. To wynika z interesu państwa, który jak sądzę jest ważniejszy od interesu gminy.

TEKST I FOT. (JAZ)